

# Janusz Piegza

---

## Stowarzyszeni przeciwko zapomnieniu: w obronie cmentarza unickiego w Lublinie

---

Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego 4, 267-272

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Janusz Piegza

Stowarzyszenie Ochrony Miejsc Zapomnianych,  
Instytut Socjologii  
Uniwersytet Rzeszowski

### STOWARZYSZENI PRZECIWKO ZAPOMNIENIU: W OBRONIE CMENTARZA UNICKIEGO W LUBLINIE

U zbiegu ul. Walecznych i Unickiej w Lublinie znajduje się obszar będący czytelnym symbolem zmagania zbiorowej pamięci i zapomnienia. Pusta przestrzeń pozbawiona drzew, porastających ją jeszcze na początku tego roku była niegdyś nekropolią, która w międzypokoleniowym przekazie lublinian utrzymała się jako „cmentarz unicki”. Jego początki sięgają epizodycznego dla Lubelszczyzny okresu rządów austriackich po ostatnim rozbiorze Polski, kiedy to rozporządzeniem Pełnomocnej Komisji Urządzącej Galicji Zachodniej z 1797 r. nakazano likwidację cmentarzy przykościelnych i urządzenie ich z dala od osiedli ludzkich.

Historia tego miejsca może być czytana na różne sposoby. Jest niewątpliwie świadectwem wielokulturowości miasta – nekropolia założona jako rzymskokatolicki cmentarz parafii św. Mikołaja na Czwartku stała się z czasem miejscem pochówku unitów – wiernych Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. Jako że nie byli zbyt liczni w Lublinie, chowano ich razem z katolikami, od 1846 r. w osobnej kwaterze. Z zachowanej korespondencji proboszcza lubelskiej parafii greckokatolickiej do administratora eparchii chełmskiej z 1875 r. wiadomo, że grzebano na nim także zmarłych z małżeństw mieszanych – unicko-katolickich<sup>1</sup>.

Jak podają źródła przechowywane obecnie w Archiwum Państwowym w Lublinie w 1854 r. cmentarz obejmował powierzchnię 1 morga i 118 przętów, która w 1886 r. wzrosła do 1 morga i 174 przętów. Z informacji z 1858 r. wynika, że już w tym czasie był on przepelniony – posiadał wiele grobów i pomników stałych. Kiedy w 1867 r. przeniesiono parafię rzymskokatolicką z kościoła na Czwartku do kościoła św. Agnieszki na Kalinowszczyźnie cmentarz stał się wyłącznie unicki.

---

<sup>1</sup> Informacje dotyczące historii cmentarza pochodzą z kwerendy Archiwum Państwowego w Lublinie sporządzonej przez mgra Józefa Kusa.



Fot. 1. Cmentarz „unicki” przed wycinką drzew...

Fot. 2. ...i stan po wycince przez właściciela 4 lutego 2012 r.



kim i takim już pozostał w świadomości mieszkańców i w tradycji kartograficznej, o czym świadczą drukowane przed II wojną światową plany miasta. Nie zdołała tego zmienić polityczna akcja likwidacji struktur Kościoła greckokatolickiego w Królestwie Polskim dokonana ukazem carskim w 1875 r., na mocy którego nekropolia stała się formalnie prawosławna.

Historia cmentarza dostarcza przykładów bezceremonialnego negowania tradycji w imię bieżących interesów ideologicznych. Wspomniane wyżej przejście nekropolii przez panującą w Rosji Cerkiew moskiewską jest jednym z takich właśnie, znacznie jednak dobitniejszym jest likwidacja nekropolii przez władze PRL-u. Cmentarz zamknięto w 1958 r. nie zarządzeniem ministerialnym a decyzją Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zamieniając go w 1970 r. na skwer, przy czym dokonano tego w sposób urągający czci zmarłych: usunięto naziemne części grobowców i nie przeprowadzono kompleksowej ekshumacji szczątków. Akcja ta wpisywała się w ogólny program władz komunistycznych, których istotnym elementem była zarówno marginalizacja tradycji jak i eliminacja symboliki sakralnej z przestrzeni i dyskursu publicznego.

Przekazanie „skweru” w 1993 r. na własność parafii prawosławnej (nie wiadomo dlaczego nie uwzględniono w toku postępowania prawa Kościołów: rzymskokatolickiego i greckokatolickiego) nie zabezpieczyło jednak zabytkowych walorów tego terenu. Pierwotna deklaracja właściciela, zgodnie z którą obszar miał być urządzony jako park dla pensjonariuszy parafialnego domu opieki, nie dość że ignorowała cmentarny charakter miejsca, to i tak nie została zrealizowana w całości. Większość pozyskanego w 1993 r. gruntu pozostała nieogrodzona i narażona na postępującą dewastację.

Ujawnienie w 2010 r. planów realizacji na terenie dawnego cmentarza komercyjnej inwestycji mogło być przypieczętowaniem jego ostatecznej zagłady. Na szczęście znaleźli się ludzie, którzy mieli i odwagę i wolę wyrażenia swojego sprzeciwu wobec polityki „pełzającego” niszczenia zabytku realizowanej w atmosferze niemocy instytucji państwowych i samorządowych, powołanych do jego ochrony. Przekonanie, że obiektowi o ważnych walorach historycznych przysługuje należyta opieka, że prawo opracowane z myślą o takim właśnie celu powinno być przez stosowne instytucje – w tym także samego właściciela – respektowane legło u podstaw powołania Stowarzyszenia Ochrony Miejsc Zapomnianych, które postawiło sobie za cel godne upamiętnienie terenu cmentarza. Działalność Stowarzyszenia zawiązanego w 2011 r., grupującego 17 osób, polega przede wszystkim na upominaniu się u rozmaitych instytucji o rzeczywistą realizację już istniejących regulacji prawnych, które pozwalają należycie zadbać o cmentarz. Wspomniany obiekt figuruje w gminnej ewidencji zabytków. Zwracamy zatem uprzejmie uwagę, że muszą z tego

wynikać określone konsekwencje – teren umieszczony w takiej ewidencji nie powinien być przedmiotem całkowitej swobody w dysponowaniu własnością, w szczególności kiedy interes prywatny właściciela koliduje z interesem społecznym, jakim w tym przypadku jest zachowanie historycznego waloru miejsca. W tej aktywności Stowarzyszenie interweniuje u wielu podmiotów, takich jak Ministerstwo Sprawiedliwości, Urząd Wojewódzki, Rada Miasta, Miejski Konserwator Zabytków, Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta, Archiwum Państwowe, a w sytuacjach skrajnych także u organów ścigania.

Podjęcie przez Radę Miasta Lublina uchwały o sporządzeniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu byłego cmentarza (czerwiec 2011), jego przygotowanie przez Wydział Planowania UM i wejście w życie Stowarzyszenie traktuje jako swój sukces, choć oczywiście nie było jedynym podmiotem podejmującym wysiłki w tym kierunku. Nasze działania w Radzie Miasta znajdowały duże wsparcie niektórych Radnych różnych opcji politycznych, co samo w sobie było pozytywnym doświadczeniem przekonującym, że w sprawach istotnych dla historii miasta i zachowania pamięci o niej możliwy jest kompromis.

Formalne przyjęcie planu zagospodarowania nie oznacza jeszcze faktycznej realizacji wszystkich jego założeń, choć już – mamy nadzieję skutecznie – wyklucza możliwość wykorzystania objętego nim terenu do celów komercyjnych. Przedmiotem troski Stowarzyszenia jest zatem pełna realizacja wspomnianych założeń, co utrudnia fakt, że obiekt znajduje się w prywatnych rękach. Zabiegając o upamiętnienie byłego cmentarza unickiego poszukujemy wszelkich śladów, które pozwoliłyby ustalić związki konkretnych osób – obywateli Lublina z tym miejscem. Zależy nam zatem na imiennej identyfikacji pochowanych na cmentarzu, a także ustaleniu ich społecznego statusu. Żywimy przekonanie, że w gronie pochowanych mogą znajdować się ludzie w różny sposób zasłużeni dla miasta, dlatego wdzięczni jesteśmy za wszelką pomoc udzielaną nam w tych wysiłkach.

Dążymy także do ustalenia zdarzeń z nowszej historii, mających związek z cmentarzem, dla których brak jest świadectw pisanych, a które mogą mieć znaczenie dla społecznej pamięci. Poszukujemy zatem osób, mogących posiadać tego rodzaju wiedzę, pochodzącą bądź to z autopsji, bądź też zaczerpniętą z relacji innych ludzi.

Pozostajemy też w kontakcie z osobami, które są w stanie zidentyfikować miejsce pochówku swoich bliskich na cmentarzu. W miarę możliwości staramy się przypominać opinii publicznej o pozostawionych w ziemi ludzkich szczątkach przez zapalanie zniczy, zwłaszcza w dzień pamięci o zmarłych. W tym kontekście ubolewamy nad faktem, że nie wszyscy mieszkańcy okolicy chcą pamiętać o szczególnym charakterze miejsca położonego u zbiegu ul. Unickiej i Walecznych. Jako teren

niezabudowany w centrum miasta pozostaje ono dla niektórych wygodnym miejscem przechadzki z czworonożnym pupilem. Nie mamy zbyt wielu środków, aby temu skutecznie przeciwdziałać, pozostaje nam jedynie akcja informacyjna prowadzona za pośrednictwem strony internetowej Stowarzyszenia lub w drodze bezpośredniego kontaktu. Cieszymy się jednak, że bardzo wielu mieszkańców dzielnicy, w tej liczbie także liczni sąsiedzi członków Stowarzyszenia, popiera nasze wysiłki. Wszyscy, niezależnie od tego, czy zrzeszeni w Stowarzyszeniu czy też pozostający poza nim sympatycy Jego działań, traktujemy cmentarz jako integralną część naszej najściślej pojętej „ojczyzny prywatnej”, za którą – niezależnie od obowiązujących uregulowań prawnych – czujemy się odpowiedzialni. Odpowiedzialność ta łączy nas niezależnie od „stażu” zamieszkiwania w sąsiedztwie cmentarza, nie dłuższego – w przypadku niektórych członków – niż osiem lat. Przekonani jesteśmy, że pamięć nie może ot tak ustępować pola bieżącym interesom a o historii nie można zapominać pod presją potencjalnych ekonomicznych korzyści. Niezależnie od naszych nie najlepszych doświadczeń z egzekucją obowiązujących w stosunku do terenu cmentarza przepisów pozostajemy w przeświadczeniu, że nie ma innej drogi skutecznego zabezpieczenia interesu społecznego jak procedury i instytucje państwa prawa.

Socjologowie powiadają, że społeczna pamięć przeszłości to w ostatecznym rachunku kwestia woli i istnieje o tyle o ile ludzie chcą pamiętać. W tej perspektywie istnienie bądź nieistnienie konkretnych materialnych śladów przeszłości nie ma istotnego znaczenia. Materialne ślady okazują się owszem ważne jako „wsporniki” pamięci, ale przecież ani jej nie zastępują, ani też dla jej trwania nie są niezbędne. Jako Stowarzyszenie podzielamy to przekonanie. W tym sensie szczególnie konsekwentnie oponujemy przeciwko pogładowi, zgodnie z którym „skoro nie ma nagrobków to już nie ma o co się troszczyć” reprezentowanemu niestety przez część środowisk opiniotwórczych. Uważamy takie podejście za legitymizację skandalicznych praktyk z przeszłości pozwalającą dla doraźnych celów „wykręcić się” od odpowiedzialności za pamięć o przodkach. Jest to też podejście, które – paradoksalnie – przyznaje negatywnym bohaterom naszej historii prawo decydowania o tym, co ma być upamiętnione a co nie. Pamiętajmy, że cmentarza nie zniszczyły „anonimowe siły historii” czy naturalna katastrofa. Do jego zniszczenia rękę przyłożyli i cały czas przykładają ludzie, którym przyświecają konkretne cele.

Ostatnie wydarzenia rozgrywane wokół byłego cmentarza unickiego pokazały, że na szczęście w naszym stanowisku nie pozostajemy odosobnieni. Szczególne znaczenie ma tutaj jednoznacznie wyrażona wola władz Lublina do upamiętnienia byłej nekropolii potwierdzona uchwaleniem wspomnianego wyżej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Wierzimy, że we współdziałaniu instytu-

cji społeczeństwa obywatelskiego i władz Lublina uda się zrealizować zamiar upamiętnienia unickiej nekropolii z pożytkiem dla mieszkańców okolicy ul. Unickiej i Walecznych oraz całego miasta. Byłoby to zwycięstwo naszej wspólnej woli pamiętania. Wszystkim, którzy w tym dążeniu już nam pomogli oraz tym, którzy jeszcze zdecydują się nam pomóc składamy bardzo serdeczne podziękowania.



Cmentarz na planie Lublina z lat 30-tych (Archiwum Państwowe w Lublinie, zesp. 22, sygn. 15)